

Mariusz Zemło

Wydział Historyczno-Socjologiczny, Uniwersytet w Białymstoku, Plac NZS 1, 15-420 Białystok

Moralność małżeńsko-rodzinna w opinii uczniów szkół ponadpodstawowych

Family and marriage morality in the opinion of secondary school students

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest zapoznanie Czytelników z opinią młodzieży szkół ponadpodstawowych na temat moralności małżeńsko-rodzinnej. Podstawą prowadzonego wywodu będą wyniki badań uzyskane w Białymstoku w drugiej połowie 2015 roku. Uwzględniono w nich poglądy uczniów na następujące tematy: współżycie seksualne przed ślubem, stosowanie środków antykoncepcyjnych, przerywanie ciąży, niewierność małżeńska, rozwody, spytano także o kwestię prostytucji. By wyrobić sobie pogląd, czy mamy do czynienia, jedynie z chwilowym stanem świadomości interesującej nas grupy respondentów, czy z w miarę ugruntowanym przeświadczeniem wyniki ze wspomnianych badań zostały skonfrontowane z uprzednimi edycjami, w których diagnozowana była podobna kwestia. Odniesieniem były efekty ekspertyz z 1998, 2002, 2005, 2011 roku. Aby poszerzyć perspektywę oglądu interesującego nas fenomenu poczyniono także odniesienia do sondaży przeprowadzanych w innych rejonach kraju. Tego typu podejście pozwoliło na wertykalne i horyzontalne osadzenie zasadniczego materiału badawczego.

Słowa kluczowe: młodzież ponadpodstawowa, moralność małżeńsko-rodzinna, socjologia moralności

Abstract

The aim of this article is to familiarize readers with the opinion of secondary school students on family and marriage morality. The basis of the reasoning carried out in the present paper will be the results of the research conducted in Białystok in the second half of 2015. The study investigated students' views on the following topics: sexual intercourse before marriage, the use of contraception, abortion, marital infidelity, divorce and prostitution. In order to establish whether the research findings reflect either a momentary state of consciousness or an ingrained belief of the respondents, we have confronted the results of our investigation with previous studies on a similar issue carried out in 1998, 2002, 2005 and 2011. With the aim of approaching this problem from a wider perspective, we have also made references to surveys carried out in other regions of Poland. This type of approach allowed for adopting both a horizontal and a vertical perspective to research data.

Key words: secondary school youth, family and marriage morality, sociology of morality

Wprowadzenie

W niniejszym artykule omówione zostaną poglądy młodzieży polskiej w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku na temat wybranych zachowań związanych z życiem małżeńskim i rodzinnym. Podstawą i zarazem punktem wyjścia prowadzonych rozważań będą wyniki uzyskane w badaniach, w jakich uczestniczyli uczniowie szkół ponadpodstawowych uczęszczających do placówek na terenie miasta Białystok. Badania zostały przeprowadzone wśród uczniów od II klasy gimnazjalnej do klasy maturalnej włącznie, w drugiej połowie 2015 roku. Do analizy statystycznej

zaklasyfikowano 2028 ankiet¹. W tym przypadku nie tylko pokazane zostaną wielkości graniczne związane z opinią na temat wybranych zachowań związanych z moralnością małżeńsko-rodziną, ale także będą uwzględnione zmienne niezależne by bliżej pokazać specyfikę badanej grupy respondentów. Porządek świata społecznego nie jest niezmienny, ale ulega nieustannym modyfikacjom. Bywa tak, że modyfikacje te przybierają formę powolnych ewolucyjnych przekształceń, ale często mamy do czynienia z rewolucyjnym wstrząsem powodującym pojawienie się zupełnie nowej jakości, daleko odbiegającej od punktu wyjścia. Wydaje się, że szczególnie ostatnie dwie dekady wprowadziły przekształcenia drugiego typu w polską rzeczywistość moralną. Skala praktykowania: życie bez ślubu kościelnego, wolnej miłości, zmieniania partnerów z nadejściem kolejnego sezonu wiosennego, ostentacyjnie promowanie homoseksualizmu itp. są tego wymiernym dowodem. Cennym byłoby zatem zwrócić uwagę na badane fakty w dłuższym przedziale czasowym. Pozwoli to zweryfikować wstępne przypuszczenie i odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście mamy do czynienia z „rewolucją moralną”. Istniejące dane pozwalają odnieść się do tej kwestii, gdyż istnieją badania pozwalające prześledzić zjawisko w dłuższej perspektywy czasowej.

Ponadto uzyskane wyniki na temat poglądów młodzieży białostockiej w 2015 roku zostaną skonfrontowane z innymi ekspertyzami biorącymi pod uwagę podobną tematykę. W tym zestawieniu szczególny akcent zostanie położony na porównanie postrzegania kwestii moralnych przez młodzież z Polski Wschodniej i Zachodniej. Często się bowiem konfrontuje się ze sobą te dwa obszary kraju wskazując na ich wyraźną odmiennność. W opracowaniach podkreśla się występujące między nimi różnice w wymiarze: rozwoju gospodarczego, rozwoju infrastruktury komunikacyjnej, preferencji politycznych itp. W podjętym przedsięwzięciu będziemy mogli zobaczyć, czy również w kontekście podstawowych wartości związanych z życiem małżeńsko-rodzinnym dochodzi do rozbieżności, czy może mamy do czynienia z jednolitością poglądów?

W przedłożonym artykule zostaną wzięte pod uwagę wskaźniki tej moralności, które zazwyczaj przy tego typu diagnozie uwzględniają socjologowie. Będą to opinie na

¹ Badania zostały zlecone przez Departament Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Białymstoku. Autor artykułu był odpowiedzialny za opracowanie kwestii związanych z wartościami i normami uczniów, w skład których wchodziły zagadnienia omawiane w niniejszym tekście.

temat: współżycia seksualnego przed ślubem, stosowania środków antykoncepcyjnych, przerywania ciąży, niewierności małżeńskiej, rozwodów, nadto zostanie zdiagnozowany stosunek młodzieży do seksu za pieniądze.

Współżycie seksualne przed ślubem

Czystość przedślubna już od wielu lat przestał być traktowana jako walor osoby ludzkiej, będący miernikiem jej dojrzałości, odpowiedzialności i wartości. W środowiskach młodzieży traktowana jest z ironią, często nawet pogardą i szyderstwem. Brak doświadczenia w wymiarze współżycia seksualnego traktowane jest jako powód do wyśmiania, złośliwych komentarzy, a często także do wykluczania z kręgów koleżeńskich. Zobaczmy, jak presja środowiska rówieśniczego, ale także płynącego z innych źródeł lansujących nieczystość, wpływa na opinie uczącej się młodzieży, której bezpośrednio dotyczy poruszony temat.

Tabela 1. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do współżycia seksualnego przed ślubem

Jaki jest Twój stosunek do współżycia seksualnego przed ślubem	Wartość w %
Całkowicie negatywny	17,2
Raczej negatywny	10,9
Obojętny	40,4
Raczej pozytywny	9,5
Całkowicie pozytywny	14,3
Trudno powiedzieć	7,7
Ogółem	100

Dane zawarte w Tabeli 1 pokazują, że współczesna młodzieży szkolna nie wyraża jednoznacznego stosunku do współżycia seksualnego przed ślubem. Spośród badanych 40% respondentów ma do zjawiska stosunek obojętny – stanowią największą grupę spośród odpowiadających. „Oś obojętności” niemal po równo dzieli głosy negujące od aprobuujących zjawisko. Także poszczególne stopnie wspomnianych walencji niemal w sposób lustrzany wkładają się po obu stronach tej osi. Stosunek głosów „całkowicie negatywnych” do „całkowicie pozytywnych” zawiera się w stosunku 17,3% do 14,3%; a stosunek głosów „raczej negatywnych” do „raczej

pozytywnych” wyraża się w 10,9% do 9,5%. Uzyskane wyniki świadczą, że orientacja młodzieży w sprawie współżycia seksualnego przed ślubem jest całkowicie zachwiana². Można powiedzieć, że norma „nie należy współżyć z osobą nie związaną formalnym związkiem” nie jest odczytywana jako obowiązująca; tym samym nie ma mocy regulowania zachowań. Można także odczytać uzyskane dane w sposób następujący: młodzież zdaje sobie sprawę z naganności danego zjawiska, ale nie widzi w takim zachowaniu niczego krzywdzącego względem osoby, z którą się współżyje. Nawet więcej w takim zachowaniu dostrzega się element lepszego poznania innej osoby, co przy planach na trwałe związki małżeńskie jest nawet wskazane. W tym przypadku odniesienie do abstrakcyjnej formuły VI przykazania z Dekalogu zastępowane jest odniesieniem do konkretnego człowieka, będącego punktem odniesienia podejmowanych działań. Jeszcze gdy dzieje się to za obopólnym przyzwoleniem świadomie podejmowanym wówczas tego typu usprawiedliwianie nabiera większej mocy (Zaręba, 2008; s. 216, 221-223).

Dla pełnego obrazu zjawiska przyjrzyjmy się jak kształtują się opinie młodzieży na podjęty temat z uwzględnieniem zmiennych niezależnych. Płeć koreluje w sposób istotny statystycznie z opinią na temat współżycia seksualnego przed ślubem ($\chi^2 = 33,628$; Asym. Sig. = 0,000). Mniejszą akceptację zjawiska zauważa się u dziewcząt. Decydują o tym zarówno głosy nieaprobujące K – 33,0%, M – 23,9%, jak i akceptujące zjawisko: K – 19,9%, M – 27,2%. Można powiedzieć zatem, że to wybory dokonane przez mężczyzn zdecydowały o liberalnym odcieniu uzyskanych wyników granicznych.

Także rodzaj szkoły, do jakiej uczęszczają respondenci wyraźnie różnicuje uczniowskie wybory ($\chi^2 = 108,743$; Asym. Sig. = 0,000). Wyniki negatywnie oceniające zjawisko rozkładały się w następujący sposób: Gimnazjum – 36,4%, LO – 27,9%, Technikum – 18,8%, ZSZ – 17,2%. Najwięcej nieaprobujących głosów

² W tym kontekście warto odwołać się do ogólnopolskich badań przeprowadzonych przez CBOS na próbie dorosłych obywateli w 2013 roku, a odnoszących się do poruszanej kwestii. Jak wspomnieliśmy środowisko dorosłych zazwyczaj jest punktem odniesienia młodzieży. Często jest tak, że dzieci jeśli nie odwzorowują poglądów swoich rodziców, czy opiekunów, to wyraźnie nawiązują do nich. W tym przypadku współżycie seksualne przed ślubem „za dopuszczalne” uznało – 74%; „za niedopuszczalne” – 21%; kategorię „trudno powiedzieć” wybrało – 5% (Boguszewski 2014, s. 14). Warto zauważyć, że podlaska młodzież wykazała się większym konserwatyzmem, niż dorośli respondenci w próbie ogólnopolskiej. Czyż zatem powiedzenie mówiące, „że to młodzież kształtowana jest przez dorosłych” nie jest słuszne? W tym kontekście osoba o poglądach konserwatywnych spyta: „czy to nie jest tak, że młodzież jest psuta przez dorosłych?”.

dotyczących współżycia seksualnego przed ślubem pojawiło się w grupie najmłodszych respondentów. Ale mimo to ich odsetek nie był wysoki. Uplasował się na poziomie 36 punktów procentowych. Wśród młodzieży równej wiekiem – szkoły ponadgimnazjalne – negatywne nastawienie do zjawiska zdecydowanie najczęściej było notowane wśród licealistów. Tam podzielających taką opinię było około 10% więcej niż w pozostałych placówkach.

Osiągane wyniki w nauce również istotnie korelują z opinią młodzieży na rozważany temat ($\chi^2 = 77,447$; Asym. Sig. = 0,000). Rozkład opinii nieaprobujących współżycia seksualnego przed ślubem (całkowicie i raczej negatywny) układał się w sposób następujący: jedynkowi – 32,5%, dwójkowi – 16,9%, trójkowi – 23,0%, czwórkowi – 30,4%, piątkowi – 38,7%. Poczynając od uczniów dwójkowych wraz ze wzrostem średniej wzrastała liczba uczniów nieakceptujących zjawiska. W grupie najlepszych uczniów nieaprobujących współżycia seksualnego przed ślubem było dwukrotnie większy odsetek niż w grupie uczniów dwójkowych. Warto jeszcze przedłożyć rozkład procentowy wyników związanych z wyborem kategorii „trudno powiedzieć”. Był on następujący: jedynkowi – 17,5%, dwójkowi – 9,2%, trójkowi – 6,7%, czwórkowi – 8,3%, piątkowi – 6,4%. Pokazuje on, że wśród najsłabszych uczniów jest najmniejsza pewność z sprawie oceny zjawiska. Była ona niemal trzykrotnie większa niż wśród zdobywających najlepsze noty.

Istniejące dane pozwalają prześledzić, jak na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat kształtowały się opinie uczniów szkół ponadpodstawowych funkcjonujących w Białymstoku na podjęty temat³. Na kategorię świadczącą o negatywnej ocenie w poszczególnych latach oddano następującą liczbę głosów: 1998 – 22,4%, 2005 – 16,0%, 2011 – 21,2%, 2015 – 28,1%. Stosunek obojętny do zjawiska w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 33,4%, 2005 – 41,8%, 2011 – 43,1%, 2015 – 40,4%. Kategoria świadczająca o pozytywnej ocenie „współżycia seksualnego przed ślubem” cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 33,1%, 2005 – 35,6%, 2011 – 30,7%, 2015 – 33,8%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 5,1%, 2005 – 3,6%, 2011 – 5,1%, 2015 – 7,7%. Biorąc pod uwagę przekrój badań z ostatnich 17 lat,

³ Od kilkunastu lat powtarzane są badania dotyczące stylu życia białostockiej młodzieży, w których pojawia się blok pytań dotyczący wartości i norm jakie podzielają. Przy zestawieniu wyników ze starszych edycji badań będziemy sięgać do następujących opracowań: z 1998 roku (Jocz 1999), 2002 (Jocz 2003); 2005 (Jocz 2006), 2011 (Jocz 2012).

nie daje się wskazać wyraźnej tendencji w rozkładzie wyników związanych z omawianym obszarem faktów. Można byłoby się spodziewać, że zachodzące zmiany w społeczeństwie (szczególnie: zwiększająca się dostępność wzorców obowiązujących w Europie Zachodniej, lansowanie liberalnych modeli zachowań seksualnych, uznanie życia na próbę za rzecz normalną oraz ogólne rozchwianie zachowań moralnych), sprzyjać będą liberalizacji nastawienia do współżycia przed ślubem, ale badania tego nie potwierdzają. Uwzględniając respondentów negatywnie nastawionych do zjawiska okazuje się, że w 2015 roku był ich największy odsetek – 28,1%. Uzyskany wówczas wynik był o 12 punktów procentowych wyższy niż w 2005 roku, gdzie podobnie wyrażających swoją opinię zanotowano najniższy odsetek. Najmniejsza grupa obojętnych do zjawiska wystąpiła w 1998 r., a największa w 2011 r. Najwięcej akceptujących współżycie seksualne przed ślubem zanotowano w 2005 r., najmniej w 2011. Biorąc pod uwagę przytoczone wyniki należy stwierdzić, że najmniejszą akceptacją normy „nie współżyje się przed ślubem” wykazała się młodzież uczestnicząca w badaniach w 2005 roku, największą natomiast w 2015 roku.

Porównajmy teraz wyniki brzegowe z badań białostockich z danymi uzyskanymi przez Józefa Baniaka badającego świadomość moralną młodzieży gimnazjalnej w powiecie kaliskim w latach 2001-2004. Opinia na temat oceny współżycia seksualnego przed ślubem była następująca: oceniono je jako zjawisko dozwolone – 64,5% (Białystok – 23,8%), niedozwolone i nieusprawiedliwione 15,6% (Białystok – 28,1%), pozostałe odpowiedzi – 19,9% (Białystok – 48,1%) (Baniak 2008, s. 170). Akceptacja zjawiska wśród młodzieży z Polski Zachodniej jest niemal trzykrotnie częstsza niż dzielają to uczniowie Polski Wschodniej. Także w przypadku kategorii mówiącej o braku akceptacji przedmałżeńskich stosunków seksualnych wyraźnie częściej taki pogląd był wybierany przez uczniów z Podlasia niż z Wielkopolski. Uzyskane wyniki jednoznacznie świadczą, że większe przywiązanie do rygoryzmu moralnego deklarują respondenci z Białegostoku. Zaznaczmy, że nie jest to tylko różnica sięgająca kilkunastu procent, ale kilkudziesięciu. Pozwala to twierdzić, że w przypadku porównywanych środowisk mamy do czynienia z niemal odrębnymi światami świadomości moralnej.

Celem nakreślenia szerszego kontekstu warto będzie przyjrzeć się innym badaniom podejmujących identyczne kwestie. Takie zostały przeprowadzone przez ks. Sławomira Zarębę na ogólnopolskiej próbie 2262 osób – młodzieży szkolnej i

akademickiej, w 2005 roku. Na pytanie o stosunek do współżycia seksualnego przed małżeństwem, w rzeczonych badaniach, na wyszczególnione kategorie oddano następującą liczbę głosów: „dopuszczalne” – 58,8%, „to zależy” – 18,1%, „niedopuszczalne” – 9,1%, „pozostałe odpowiedzi” – 14,0%. W próbie ogólnopolskiej notuje się zdecydowane wyraźniejsze odejście w kierunku liberalizacji zachowań w rozważanym kontekście niż wśród białostockich uczniów. Tutaj dwukrotnie częściej akceptowano współżycie przed ślubem niż na Podlasiu (58,8% do 22,0%), i trzykrotnie rzadziej nie akceptowano tego zjawisko (9,1% do 28,1%) (Zaręba, 2008; s. 219). Zauważmy jednak, że w poglądach liberalnych młodzież z próby ogólnopolskiej nie doścignęła uczniów z Wielkopolski.

Pytanie dotyczące współżycia przed ślubem pojawiło się także w badaniach ks. Tomasza Adamczyka związanego z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Przeprowadzał je wśród słuchaczy Akademii Rolniczej w Lublinie – a zatem w grupie nieco starszej młodzieży niż grupa stanowiąca zasadnicze odniesienie prezentowanego materiału, a także grupa respondentów księdza Zaręby. Wśród studentów przyzwolenie na współżycie seksualne przed ślubem było o 10 punktów procentowych mniejsze niż w próbie ogólnopolskiej (49,6% do 58,8%), brak przyzwolenia deklarowało o 6% więcej młodzieży z Lubelszczyzny niż w badaniach obejmujących cały kraj (15,1% do 9,1%), w pierwszej grupie było także więcej wybierających kategorie „to zależy” (26,6% do 18,1%) (Adamczyk, 2008; s. 256). Mimo, że młodzież studiująca w Lublinie jest nieco starsza niż respondenci biorący udział w badaniach ogólnopolskich, to i tak wykazywała większe przywiązanie do tradycyjnych zachowań moralnych w omawianym względzie. Było ono jednak zdecydowanie słabsze niż wśród uczniów szkół ponadpodstawowych uczęszczających do szkół białostockich.

Środki antykoncepcyjne

Kolejną sprawą związaną z życiem intymnym człowieka jest stosowanie środków antykoncepcyjnych. Coraz częściej na różne sposoby i w różnych okolicznościach przedstawia się walory takich środków. Szczególnie prześcigają się w tym firmy farmaceutyczne, media głównego nurtu, ginekolodzy, eksperci od wychowania itd. W niektórych krajach europejskich aplikuje się je kilkunastoletniej młodzieży, tak jak w Polsce szczepionki od chorób zakaźnych. Oczywiście przemilcza się przy tym negatywne skutki ich przyjmowania. W rodzimej przestrzeni informacyjnej

antykoncepcji wyraźnie sprzeciwia się Kościół lansujący tradycyjne sposoby regulacji poczęć. Co spotyka się oczywiście z licznymi atakami środowisk laickich i liberalnych, a także coraz częściej z opiniami „postępowych katolików” wskazujących na wsteczność takiego stanowiska, brak nadążania za współczesną obyczajowością, niedostrzeganie uniknięcia większego zła itp. (Baniak, 2008; s. 179). Młodzież zatem w takim kraju jak Polska, jest wzięta w dwa ognie sprzecznych podejść do zagadnienia. Jaki jest efekt takiego światopoglądowego rozdwojenia pokazuje Tabela 2.

Tabela 2. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do stosowania środków antykoncepcyjnych

Jaki jest Twój stosunek do stosowania środków antykoncepcyjnych	Wartość w %
Całkowicie negatywny	18,3
Raczej negatywny	9,6
Obojętny	36,4
Raczej pozytywny	11,2
Całkowicie pozytywny	17,2
Trudno powiedzieć	7,3
Ogółem	100

Rozkład wyników związanych ze stosunkiem młodzieży do stosowania środków antykoncepcyjnych układa się podobnie, jak w przypadku stosunku młodzieży do współżycia seksualnego przed ślubem. Najwięcej wskazań uzyskała kategoria świadcząca o obojętności uczniów w omawianej sprawie. Rozdzieliła ona głosy negatywne i pozytywne nastawionych do poruszonej kwestii po równo. Równe wagi odnosiły się także do kategorii szczytkowych całkowitej lub częściowej akceptacji jednego bądź drugiego stanowiska. Ponownie daje to podstawy do stwierdzenia, że wśród młodzieży nie ma dominującej opcji w poruszonej sprawie. Bazując na sferze deklaracji wnosić można, że uczniowie nie mają mocnego punktu odniesienia, który pozwoliłby na utwierdzenie ich w jednoznacznym stanowisku względem poruszanej kwestii. Na gwarowym rynku różnych opcji normatywnych młodzież nie potrafi odnaleźć mocnego przekazu, za którego głosem mogłaby pójść bez wahania. Wydaje się, że głos Kościołów chrześcijańskich nawołujący do antykoncepcji nie trafia skutecznie do świadomości najmłodszego pokolenia. Ich starania w omawianym aspekcie z sukcesem

przekrzykiwane są przez ideologów alternatywnych opcji światopoglądowych, często także konfrontowane są z opiniami, a także zachowaniem reprezentantów starszego pokolenia. Często bowiem w dyskusjach w jakich uczestniczą, rozmowach przypadkiem zasłyszanych, wypowiedziach autorytetów medialnych itp. spotykają się z konkurencyjnymi opiniami na wskazany temat niż głosi to credo Kościołów. Te głosy nie odbijają się od świadomości młodych, jak piłeczka od ściany, ale zostawiają wyraźne ślady⁴.

Bardziej precyzyjny obraz zjawiska otrzymamy po uwzględnieniu zmiennych niezależnych. Płeć nie koreluje w sposób istotny statystycznie z opinią na temat stosowania środków antykoncepcyjnych. Wyniki w omawianej sprawie różnią się między sobą w sposób istotny statystycznie w zależności od rodzaju szkoły, do której uczęszczali respondenci ($\chi^2 = 125,109$; Asym. Sig. = 0,000). Głosy nieaprobowujące omawiane zjawisko rozkładały się następująco: Gimnazjum – 37,1%, LO – 20,5%, Technikum – 21,4%, ZSZ – 17,2%. Stosowanie środków antykoncepcyjnych najmniejszą akceptację zyskało w grupie najmłodszych respondentów, a największą wśród uczniów ZSZ. Spójrzmy jeszcze jak rozkładały się wyniki przy kategorii „trudno powiedzieć”: Gimnazjum – 9,2%, LO – 4,1%, Technikum – 6,1%, ZSZ – 20,7%. Ten wskaźnik świadczy jednoznacznie, że najbardziej nieugruntowane opinie w rozważnej kwestii mają uczniowie ostatniej placówki.

Podjęcie do zdobywania wiedzy przez białostocką młodzież także koreluje w sposób istotny statystycznie z opinią na temat stosowania środków antykoncepcyjnych ($\chi^2 = 45,086$; Asym. Sig. = 0,000). W tym przypadku wyniki nieaprobowujące stosowania środków antykoncepcyjnych rozkładały się następująco: jedynkowi – 45,0%, dwójkowi – 21,3%, trójkowi – 25,6%, czwórkowi – 27,3%, piątkowi – 35,0%. Poczynając od uczniów dwójkowych, wraz ze wzrostem średniej wzrastał odsetek negatywnie nastawionych do zjawiska. Trudne do wytłumaczenia jest stanowisko uczniów jedynkowych, których zdecydowanie najwięcej jest w grupie kontestatorów

⁴ W tym kontekście warto odwołać się do danych CBOS-u z 2013 roku pokazujących stosunek dorosłego pokolenia do stosowania środków antykoncepcyjnych. Na wyszczególnione kategorie wybory respondentów układały się następująco: „za dopuszczalne” uznało – 77%; „za niedopuszczalne” – 17%; kategorię „trudno powiedzieć” wybrało – 6% (Boguszewski 2014, s. 14). Dorosłe pokolenie okazało się bardziej liberalne niż młodzież w ocenie stosowania środków antykoncepcyjnych. Różnica jest tak wyraźna, że aż dziw bierze, że młodzież ma jeszcze poglądy idące w kierunku akceptacji tradycyjnych (katolickich) wzorów zachowań.

stosowania środków antykoncepcyjnych. Podobnie było, jak pamiętamy, w przy pytaniu o akceptację stosunków seksualnych przed ślubem.

Przyjrzyć się jeszcze jak przez ostatnie kilkanaście lat kształtował się obraz badanego zjawiska wśród młodzieży pobierającej nauki w Białymstoku. Na kategorię świadczącą o negatywnej ocenie środków antykoncepcyjnych w poszczególnych latach oddano następujący liczbę głosów: 1998 – 13,6%, 2005 – 14,9%, 2011 – 18,9%, 2015 – 27,9%. Stosunek obojętny do zjawiska w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 20,5%, 2005 – 29,1%, 2011 – 32,1%, 2015 – 36,4%. Kategoria świadcząca o pozytywnej ocenie stosowania środków antykoncepcyjnych cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 58,1%, 2005 – 49,0, 2011 – 43,4%, 2015 – 28,1%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 4,6%, 2005 – 3,5%, 2011 – 5,7%, 2015 – 7,3%. Spoglądając na wyniki dotyczące opinii młodzieży w sprawie stosowania środków antykoncepcyjnych z ostatnich 17 lat rysują się wyraźnie trzy tendencje. Pierwsza – z każdym kolejnym badaniem rośnie odsetek negatywnie oceniających badane zjawisko. W przedziale dzielącym pierwsze i ostatnie badanie ich procent się podwoił. Druga tendencja – z każdym kolejnym badaniem rośnie grupa obojętnych względem badanego fenomenu. Krańcowe wyniki dzieli przedział 16 punktów procentowych. Trzecia – z każdym kolejnym badaniem zmniejsza się grupa pozytywnie oceniających stosowanie środków antykoncepcyjnych. Przez siedemnaście lat ich liczba zmniejszyła się dwukrotnie. Występujące prawidłowości jednoznacznie dowodzą, że rośnie radykalizm młodzieży w stosunku do omawianej praktyki. Świadczyć to może, że siły lansujące konserwatywną etykę odzyskują przyczółki świadomości młodego pokolenia, utracone kilkanaście lat wcześniej.

Porównajmy białostockie wyniki z wynikami uzyskanymi w badaniach przeprowadzonych przez Józefa Baniaka z udziałem gimnazjalistów Wielkopolski zrealizowanych w latach 2001-2004. Także i w tym przypadku poglądy młodzieży z kaliskiego na podjęty temat wyraźnie odbiegał od uzyskanych na Podlasiu. Moralna ocena antykoncepcji wyrażała się w następującym zestawieniu: dozwolona – 62,9%, niedozwolona – 9,2%, to zależy – 17,8%, nie wiem – 7,5%, brak danych – 2,6%. Dopuszczanie wskazanego zachowania wśród młodzieży Polski Zachodniej jest o ponad 30 punktów procentowych większa niż wśród młodzieży Polski Wschodniej (62,9% do 28,4%). Także negatywna ocena antykoncepcji jest trzykrotnie mniejsza w Wielkopolsce niż na Podlasiu (9,2 do 27,9) (Baniak, 2008; s. 180). Poczynione

zestawienia ponownie uświadamiają, że mamy do czynienia z niemal odrębnymi stanami światopoglądowymi. Zdecydowanie liberalniejsze poglądy w temacie antykoncepcji notujemy wśród młodzieży zamieszkującą lewą stronę Wisły niż prawą. Gimnazjaliści z Wielkopolski wykazywali nawet większy liberalizm w omawianej kwestii niż o kilka lat starsi studenci z Lublina (choć różnice w tym przypadku były nieznaczne). Wśród akademików oddane głosy na kategorie mówiące o ocenie stosowania środków antykoncepcyjnych przedstawiały się następująco: „dozwolone” – 62,9% do 60,5%; „to zależy” – 17,8% do 25,3%; „niezgodne” – 9,2% do 9,9% (Adamczyk 2008, s. 256).

Spójrzmy jeszcze na wyniki uzyskane na ogólnopolskiej próbie młodzieży w 2005 roku przez ks. Zarębę. Wśród nich stosunek do stosowania środków antykoncepcyjnych wyrażał się w następujących danych: „dopuszczalne” – 56,8%, „to zależy” – 15,6%, „niezgodne” – 6,8%, „pozostałe deklaracje” – 20,8% (Zaręba, 2008; s. 219). Porównując je z poprzednimi wynikami można stwierdzić, że zbliżone są odpowiedzi uzyskanymi w Wielkopolsce. Wszak nieznacznie mniej jest głosów dopuszczających omawiany typ zachowań, ale jednocześnie o kilka punktów procentowych jest więcej nieakceptujących antykoncepcję w grupie Wielkopolan niż w próbie ogólnokrajowej. Zatem poglądy Podlasiaków wyraźnie odbiegają także od poglądów powszechnie notowanych w Polsce, w kierunku opcji tradycyjnych.

Przerywania ciąży

Aborcja staje się coraz częstszą praktyką we współczesnych czasach. Nie tylko dotyczy to świata przynależącego do Zachodu, ale także i do Wschodu. Spowodowane jest to licznymi czynnikami środowiskowymi: rozluźniającymi się rygorami moralnymi, wzorcami stosunków damsko-męskich opartych na niezobowiązujących relacjach, młodzieżowym – beztroskim – stylu życia, eksponowaniem praw kobiety do stanowienia o swoim ciele, legalizacją przerywania ciąży w licznych zakątkach świata itp. Należy zauważyć, że nie we wszystkich krajach aborcja jest zalegalizowana. Jednak nie przeszkadza by do niej dochodziło, czy to w sposób nielegalny, na jego terytorium, czy też korzystając tzw. turystyki aborcyjnej (co się tyczy np. Polski). Podaje się szacunkowo, że 150 tys. polskich kobiet przerywa ciążę w jednym roku. W takim klimacie społecznym funkcjonuje badana młodzież. Przyjrzyjmy się jaki odzew znajduje to w ich opiniach na temat pozbawiania nienarodzonego życia.

Tabela 3. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do przerywania ciąży

Jaki jest Twój stosunek do przerywania ciąży	Wartość w %
Całkowicie negatywny	48,5
Raczej negatywny	20,1
Obojętny	18,7
Raczej pozytywny	2,1
Całkowicie pozytywny	3,8
Trudno powiedzieć	6,9
Ogółem	100

Przerywanie ciąży jako zjawisko pociągające wymierne skutki – niszczenie życia, które jak podają liczne opracowania odbijają się negatywnym echem w psychice sprawców, szczególnie kobiety noszącej pod sercem dziecko, spotyka się z bardziej radykalnym nastawieniem młodzieży, niż chociażby antykoncepcja. Blisko połowa przebadanych uczniów ma „całkowicie negatywny” stosunek do zjawisk, a kolejnych 20% raczej negatywny. Może wydawać się, że mamy do czynienia z niemal jednoznacznym opowiedzeniem się uczniów po stronie przeciwników przerywania ciąży. Trzeba jednak mieć na względzie, że 1/3 badanych nie podziela takiego stanowiska. Chociaż większość z nich (z tej 1/3) ma ambiwalentny stosunek do omawianej praktyki, to w takich przypadkach nigdy nie wiadomo, który biegun ich przyciągnie na swoją stronę⁵.

Przyjrzyjmy się jeszcze jak zmienne niezależne pracowały w badaniach białostockich. Płeć koreluje w sposób istotny statystycznie z poglądami na temat przerywania ciąży ($\chi^2 = 26,421$; Asym. Sig. = 0,000). Kobiety w większym stopniu negatywnie odnoszą się do tego procedury. Decydują o tym głosy nieaprobujące tego typu zachowań: K – 74,2%, M – 63,7%. Należy zauważyć także, że wśród dziewcząt wystąpił mniejszy procent obojętnych w omawianej sprawie niż wśród chłopców: K –

⁵ Co we wskazanej kwestii informują ogólnopolskie badania CBOS-u z 2013 roku? Przerywanie ciąży „za dopuszczalne” uznało – 27%; „za niedopuszczalne” – 65%; kategorię „trudno powiedzieć” wybrało – 8% (Boguszewski 2014, s. 14). Młodzież trzykrotnie rzadziej uznawała zjawisko za dopuszczalne, znacznie częściej nie dorośli umiała zająć jednoznacznego stanowiska do badanej kwestii, niewiele punktów procentowych więcej oddała na kategorię nieakceptującą zjawisko. Zatem także i w tym aspekcie młodzież wykazała się większą wrażliwością moralną.

14,9%, M – 21,9%.

Uczniowie nie wszystkich rodzajów szkół podobnie widzą kwestię pozbawiania życia nienarodzonych ($\chi^2 = 41,314$; Asym. Sig. = 0,000). Rozkład głosów nieaprobuujących zjawisko układało się następująco: Gimnazjum – 72,5%, LO – 70,5%, Technikum – 63,7%, ZSZ – 51,7%. Najwięcej negatywnych głosów wystąpiło w grupie najmłodszych uczniów. Wśród równolatków podobne poglądy dominowały w grupie licealistów, najrzadziej były podzielane przez reprezentantów ZSZ. Najmniejszą obojętność do przerywania ciąży (wybór kategorii „jest mi to obojętne”) wykazywali się reprezentanci Gimnazjum – 15,9% i LO – 18,7%, największą natomiast Techniku – 21,8% i ZSZ – 20,7%. W tym przypadku różnice nie są duże, ale korespondują do negatywnych ocen zjawiska. Im mniej akceptuje się przerywanie ciąży tym także mniej obojętności do tego typu praktyk.

Uzyskiwane średnie z ocen także wyraźnie różnicują opinie uczniów na temat przerywania ciąży ($\chi^2 = 49,635$; Asym. Sig. = 0,000). Rozkład procentowy dotyczący braku akceptacji aborcji wygląda następująco: jedynkowi – 57,5%, dwójkowi – 61,8%, trójkowi – 66,7%, czwórkowi – 72,5%, piątkowi – 71,2%. Uzyskane wyniki można podsumować następująco: wraz ze wzrostem przykładania się do wysiłków edukacyjnych wzrasta liczba opinii negujących odbieranie życia nienarodzonemu. Wzrost uzyskiwanych ocen szkolnych wpływa także pozytywnie na zmniejszanie się liczby aprobujących kategorię „trudno powiedzieć”. Pokazują to następujące wyniki: jedynkowi – 15,0%, dwójkowi – 8,1%, trójkowi – 6,8%, czwórkowi – 6,3%, piątkowi – 6,2%.

Jeszcze zaprezentujemy brzegowe wyniki dotyczące moralnej oceny zjawiska uzyskane na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Na kategorię świadczącą o braku aprobaty zjawiska w poszczególnych latach oddano następującą liczbę głosów: 1998 – 65,4%, 2005 – 71,0%, 2011 – 73,0%, 2015 – 68,6%. Stosunek obojętny do przerywania ciąży w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 12,8%, 2005 – 14,5%, 2011 – 15,2%, 2015 – 18,7%. Kategoria świadcząca o pozytywnej ocenie badanego zachowania cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 10,0%, 2005 – 6,5%, 2011 – 5,5%, 2015 – 5,9%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 8,2%, 2005 – 5,0%, 2011 – 6,3%, 2015 – 6,9%. Uzyskane dane świadczą, że z największą akceptacją przerywania ciąży mieliśmy do czynienia w badaniach z 1998 r. Zanotowano wówczas najmniejszą grupę respondentów negatywnie

do niego nastawionych i największą grupę pozytywnie oceniających takie zachowanie. W kolejnych badaniach w 2005 i 2011 roku konserwatywne nastawienie do przerywania ciąży umacniało się biorąc pod uwagę zarówno wzrost oponentów jak i topnienie zwolenników. Jednak zauważony trend nie znalazł kontynuacji w badaniach z 2015 roku. Tutaj nastąpiło tąpnięcie. Dotyczyło to zarówno jednego, jak i drugiego wskaźnika. Na przestrzeni śledzonych lat, jednoznacznie utrzymuje się tendencja związana z przybywaniem uczniów obojętnie nastawionych do przerywania ciąży. Każde kolejne badania pociągały wzrost grupy uczniów podzielających takie stanowisko o kilka punktów procentowych.

Uzyskane wyniki potwierdzają zdecydowanie większy rygoryzm młodzieży podlaskiej niż wielkopolskiej w omawianym względzie. Józef Baniak przeprowadzający badania wśród gimnazjalistów w powiecie kaliskim w 2001-2004 roku, pytając o moralną ocenę aborcji uzyskał następujący rozkład danych: „dozwolona” – 27,8%, „niedozwolona” – 45,8%, „to zależy” – 10,7%, „nie wiem” – 11,6%, „brak danych” – 4,1%. Szczególnie duże dysproporcje pojawiły się w kontekście odpowiedzi jednoznacznie akceptujących przerywanie ciąży. W białostockich badaniach takie stanowisko podziela 5,9%, gdy tymczasem w wielkopolskich 27,8%, ale także zdecydowanie mniejszy jest odsetek negatywnie oceniających zjawisko na Podlasiu, niż w powiecie kaliskim 45,8% do 68,6% (Baniak, 2008; s. 177).

Potwierdzeniem wyraźnego odejścia od bezwzględnego poszanowania życia wśród młodzieży z Wielkopolski niech będzie porównanie ich opinii z opiniami o kilka lat starszych od nich studentów z Lublina. Mimo różnicy wieku, a co za tym idzie większą sposobnością bezpośredniego „ocierania się” o problemy związane z aborcją, słuchacze wyższej uczelni deklarowali większy rygoryzm moralny. Ich głosy rozłożyły się następująco na wyszczególnione kategorie: „dozwolone” – 6,0% (ponad czterokrotnie rzadziej niż w Wielkopolsce); „niedozwolone” – 52,6% (o 7 punktów procentowych więcej wskazań niż w Wielkopolsce) (Adamczyk, 2008; s. 256).

Odwołajmy się jeszcze do badań ogólnopolskich przeprowadzonych przez ks. Zarębę. Wśród tej młodzieży rozkład wyników wyrażający stosunek do przerywania ciąży kształtował się jak niżej: „dopuszczalne” – 8,4%, „to zależy” – 27,5%, „niedopuszczalne” – 45,0%, „pozostałe deklaracje” – 19,1%. Kategoria dopuszczająca aborcję była na poziomie badań podlaskich, ale trzykrotnie mniejsza niż w badaniach wielkopolskich. W grupie ogólnopolskiej nieakceptujących zjawisko zanotowano

identyczny procent jak w badaniach wielopolskich i tym samym o ponad dwadzieścia punktów procentowych mniej niż w badaniach podlaskich. Zatem mamy możliwość by ponownie stwierdzić, że opinia uczniów podzielana w grupie ogólnopolskiej na temat przerywania ciąży jest „uśrednieniem” wyników o liberalnej tonacji uzyskanych w Polsce Zachodniej i wyników o tonacji konserwatywnej uzyskanych w Polsce Wschodniej.

Niewierność małżeńska

Jedno z wielu określeń wierności łączy się z autentycznością, ze zgodnością z oryginałem, prawdziwością. W tym przypadku brak wierności jest fałszerstwem, nieudolnym duplikatem, a nawet zaprzeczeniem podstawowej wartości. Innym razem o wierności mówi się, że jest formą konsekwencji. Konsekwencji: w dotrzymywaniu umów, utrzymywaniu uczciwych relacji, lojalności. W tym układzie brak konsekwencji związane jest ze zrywaniem uzgodnień, nieuczciwymi relacjami, zdradą. W jednym i drugim przypadku pojęcie niewierności niesie negatywne skojarzenia, które łączą się z brakiem szacunku, a nawet obrzydzeniem do osoby będącej jej autorem. Ale oczywiście niewierność może mieć różną moc odpychania. Inna jest gdy mamy do czynienia z niewiernością w postanowieniu powstrzymywania się od zjadania słodczy (które szkodzą naszemu zdrowiu), inną w przypadku niedotrzymywania umów koleżeńskich, jeszcze inną w przypadku mijania się notorycznie z prawdą. Jedną z bardziej odpychających odmian niewierności jest niewierność małżeńska. Wiąże się ona z zanegowaniem szczególnych relacji, jakie mogą pojawić się między osobami. Relacji, w której zainteresowani zawierają, ufają i oddają się sobie w pełni, na wszelkich możliwych płaszczyznach. Jeśli coś takiego nastąpi, wystawia to najgorsze świadectwo autorowi tego aktu. Warto przyrzeć się jak oceniają wskazane zjawisko uczniowie uczestniczący w badaniach.

Przy pytaniu o stosunek do niewierności małżeńskiej młodzież wykazała się mocnym stanowiskiem po stronie wierności. Spośród badanych 2/3 deklaruje całkowicie negatywny stosunek do zjawiska, kolejne 16% raczej negatywny. W sumie blisko 84% uczniów nie akceptuje zdrady małżeńskiej. Tych, którzy przychylnie wypowiadają się o niej było niespełna 3%.

Można zatem powiedzieć, że wierność małżeńska jest traktowana przez młodzież jako oczywistość kulturowa; coś co wpisane jest w standardy zachowań⁶.

Tabela 4. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do niewierności małżeńskiej

Jaki jest Twój stosunek do niewierności małżeńskiej	Wartość w %
Całkowicie negatywny	67,7
Raczej negatywny	15,9
Obojętny	9,1
Raczej pozytywny	1,1
Całkowicie pozytywny	1,8
Trudno powiedzieć	4,4
Ogółem	100

Obraz badanej kwestii stanie się bardziej wyraźny po uwzględnieniu zmiennych zależnych. Poglądy dziewcząt w omawianej sprawie nie wiele różniły się od opinii chłopców, choć wykazywały nieco większe przywiązanie do badanej kategorii ($\chi^2 = 16,392$; Asym. Sig. = 0,005). Negatywne opinie o niewierności małżeńskiej w sposób następujący wyrażali reprezentanci poszczególnych płci: K – 86,4%, M – 81,2%. Wśród kobiet było także mniej osób obojętnych w podjętej sprawie: K – 7,4%, M – 10,5%.

Podobnie reprezentanci nie wszystkich rodzajów placówek szkolnych w podobny sposób widzą omawiane kwestie ($\chi^2 = 46,909$; Asym. Sig. = 0,000). Negatywny stosunek do niewierności małżeńskiej młodzież poszczególnych ośrodków wyrażała w sposób następujący: Gimnazjum – 84,4%, LO – 91,1%, Technikum – 79,7%, ZSZ – 65,5%. Zdecydowanie najbardziej tradycyjny pogląd na poruszany temat mają licealiści, natomiast najbardziej liberalny uczniowie ZSZ. Różnica między tymi ośrodkami wyniosła ok. 25 punktów procentowych. Do tych wyników korespondowały wybory związane z kategorią „trudno powiedzieć”. Najrzadziej wskazywali na nią

⁶ W ogólnopolskich badaniach dorosłych przeprowadzonych przez CBOS w 2013 roku uzyskano następujące wyniki w stosunku do rozważanego zachowania: „za dopuszczalne” uznało je – 9%; „za niedopuszczalne” – 89%; kategorię „trudno powiedzieć” wybrało – 2% (Boguszewski 2014, s. 14). Także i w tym przypadku młodzież z większym uszanowaniem podchodzi do zjawiska wierności małżeńskiej niż dorośli respondenci, choć różnice są minimalne.

uczniowie LO – 2,7%, w dalszej kolejności uplasowała się młodzież z: Gimnazjum – 4,1%, Technikum – 5,2% oraz ze znacznym dystansem ZSZ – 17,2%. Po raz kolejny zauważa się prawidłowość im bardziej negatywne nastawienie do zjawiska tym mniejszy procent w grupie niezdecydowanych w jego ocenie.

Angażowanie się w proces edukacyjny wyraźnie koreluje z opiniami uczniów w omawianym względzie ($\chi^2 = 114,620$; Asym. Sig. = 0,000). Negatywny stosunek do niewierności małżeńskiej kształtował się w następujący sposób: jedynkowi – 55,0%, dwójkowi – 76,9%, trójkowi – 81,2%, czwórkowi – 87,9%, piątkowi – 87,9%. Pojawia się prawidłowość: im wyższa średnia z ocen tym większy rygoryzm w rozważanej materii. Stosunek do kategorii „trudno powiedzieć” był następujący: jedynkowi – 15,0%, dwójkowi – 6,3%, trójkowi – 4,5%, czwórkowi – 3,2%, piątkowi – 4,0%. Przy tej kategorii zauważa się prawidłowość: im młodzież zdobywa słabsze oceny tym zwiększa się liczba nie mających zdania. Reguła załamuje się nieznacznie przy piątkowych.

Odwołując się do praktyki z uprzednich punktów sprawdzimy jak w kolejnych edycjach badań nad świadomością moralną młodzieży białostockiej kształtował się ich stosunek do niewierności małżeńskiej. Na kategorię świadczącą o negatywnej ocenie zjawiska w poszczególnych latach oddano następujący liczbę głosów: 1998 – 84,3%, 2005 – 85,8%, 2011 – 84,7%, 2015 – 83,6%. Stosunek obojętny do aktu niewierności małżeńskiej w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 6,1%, 2005 – 7,2%, 2011 – 9,3%, 2015 – 9,2%. Kategoria świadcząca o pozytywnej ocenie „wyskoków w bok” cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 3,1%, 2005 – 2,3%, 2011 – 2,7%, 2015 – 2,9%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 2,5%, 2005 – 1,7%, 2011 – 3,3%, 2015 – 4,4%. Uwzględniając dane z ostatnich 17 lat jesteśmy uprawnieni do stwierdzenia, że nie notuje się znaczących zmian w ocenie niewierności małżeńskiej przez młodzież szkół ponadpodstawowych. Wszak w 2015 r. zanotowano najniższy odsetek negatywnie nastawionych do omawianych praktyk, ale jedynie o 2.1% był niższy od największego wyniku. Można powiedzieć, że stabilizuje się grupa ambiwalentnie odnoszących się do niewierności małżeńskiej na poziomie 9 punktów procentowych, nadto przez ostatnie 10 lat zauważa się wzrost młodzieży niezdecydowanej w omawianej sprawie.

Odwołajmy się ponownie do badań przeprowadzonych przez Józefa Baniaka w Wielkopolsce. Na pytanie testujące opinię na temat zdrady małżeńskiej rozkład

odpowiedzi na poszczególne kategorie przedstawiał się następująco: „dozwolona” – 8,3%, „zakazana” – 71,2%, „to zależy” – 14,0%, „nie wiem” – 3,7%, „brak danych” – 2,8%. W tym przypadku widzimy zbieżność opinii na rozważny temat wśród porównywanych grup respondentów w ogólnej tendencji, choć należy zauważyć, że zauważa się większy szacunek dla wierności małżeńskiej wśród młodzieży białostockiej. Ponad 2,5 raza rzadziej mówią o dopuszczalności takich zachowań (2,9% do 8,3%), także ponad 10 punktów procentowych częściej wskazują na kategorię negatywnie oceniającą niewierność małżeńską (83,6% do 71,2%) (Baniak, 2008; s. 191).

Biorąc pod uwagę ogólnopolskie badania przeprowadzone przez ks. Zarębę należy stwierdzić, że uzyskane w nich wyniki były zbieżne z wynikami uzyskanymi w Wielkopolsce. Zdrada małżeńska oceniona była przez młodzież w sposób następujący: „dopuszczalna” – 3,4%, „to zależy” – 13,0%, „niedopuszczalna” – 67,1%, „pozostałe deklaracje” – 16,5% (Zaręba, 2008; s. 219). Odsetek głosów nieakceptujących zjawisko w próbie ogólnopolskiej był o kilka punktów procentowych mniejszy niż w badaniach kaliskich, ale za to zanotowano w nich mniejszy odsetek wybierających kategorię świadczącą o braku akceptacji zdrady małżeńskiej.

W tym miejscu nie sposób nie odnieść się do deklaracji Lubelskich studentów w omawianym względzie. Ich wybory na kategorie świadczące o ocenie niewierności małżeńskiej były następujące: „dozwolona” – 2,7%; „to zależy” – 9,2%; „niedozwolona” – 84,4% (Adamczyk, 2008; s. 256). W kategoriach jednoznacznie mówiących o stosunku do badanego zachowania słuchacze szkoły wyższej wypadli niemal identycznie jak uczniowie szkół ponadpodstawowych z Białegostoku. A zatem także i w tym elemencie zachowań moralnych gimnazjaliści z Zachodniej Polski deklarowali większy liberalizm niż o kilka lat od nich starsza młodzież akademicka.

Generalnie rzecz ujmując należy zauważyć, że stosunkowo wysoki jest rygoryzm moralny młodzieży w omawianej sprawie. Uzyskane wyniki mogą świadczyć, że kwestie wierności małżeńskiej badana młodzież, niezależnie od usytuowania geograficznego, traktuje jako fundamentalne w życiu osób obdarzających się zaufaniem, co utwierdzili wejściem w związek małżeński. W tym przypadku „wierności małżeńskiej” nie konfrontują z jakimiś abstrakcyjnymi odniesieniami, zapisanych w najróżniejszych kodeksach, mówiących o powinnościach względem innych, ale do konkretnego człowieka (odczuwającego i wrażliwego na różnego rodzaju przykrości), którym może stać się także sam odpowiadający.

Rozwody

W Polsce liczba rozpadających się małżeństw w ostatnich latach bardzo szybko rośnie. Wskaźnik rozwodów w roku 2005 wyniósł 25%, a już 2015 sięgnął pułapu 36%. Znaczący to, że w stosunku do nowo zawartych małżeństw 1/3 związków się rozpada. Rozwody mają wiele przyczyn: egoizm, ambicje zawodowe, chęć zachowania niezależności w związku, migracje małżonków, implementacje wzorców zachodnich, brak dojrzałości życiowej, sprzeczności charakterów itd. Zjawisko rozpadów małżeństw z dużym bólem przeżywają osoby bezpośrednio uwikłane w te procedury, szczególnie małżonkowie uważający się za pokrzywdzonych z decyzji podjęcia wspólnego życia z wybraną osobą. Nie mniej boleśnie odbierają to dzieci, które stają się niezawinionymi ofiarami „niedogadania” dorosłych, które jeszcze z zaszłych zmian nie wiele rozumieją, a co znacząco waży na ich kondycji psychicznej i dalej przenosi się na inne sfery osobowości. Badana młodzież, bez wątpienia jeśli nie sama zetknęła się z bolesnym ciosem spadającym na ich rodziny, to ma takie przypadki wśród kolegów lub znajomych. Ważna jest zatem znajomość ich ceny tego typu faktu społecznego.

Tabela 5. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do rozwodów

Jaki jest Twój stosunek do rozwodów	Wartość w %
Całkowicie negatywny	45,4
Raczej negatywny	22,6
Obojętny	22,4
Raczej pozytywny	1,5
Całkowicie pozytywny	2,4
Trudno powiedzieć	5,6
Ogółem	100

Spośród badanych 2/3 negatywnie odnosi się do rozwodów, co piąty uczeń wykazuje obojętny stosunek do zjawiska, akceptujących rozpad małżeństwa deklarowało niespełna 4%. Dla 1/3 uczniów sprawa pozostawania w związku małżeńskim mimo różnych kłopotów, kryzysów, ciężarów itd. nie jest ani czymś oczywistym, ani niezbędnym. Raczej zaliczają się do grupy, która najprawdopodobniej małżeństwo traktuje „warunkowo” – „jeśli wszystko układa się po myśli, jesteśmy z

sobą zgodni, zostajemy razem, jeśli coś się psuje czas sobie podziękować za wspólne życie”. Małżeństwo nie jest dla nich wartością, o którą należy walczyć, zabiegać, i mimo licznych prób starać się utrzymać, gdyż jest niepowtarzalną wspólnotą ciała i ducha. Raczej traktują je jako przyjemną przystań, możliwą do opuszczenia jeśli coś nie spasuje, znudzi się klimat, pojawi się bardziej atrakcyjny przyładek. Jest czymś podrzędnym w stosunku do szczęścia, lub tylko zadowolenia jednej ze stron. Uznaniowość staje się podstawą zachowań, a nie norma stojąca ponad subiektywnymi ocenami i kapryсами. Patrząc jednak na całość uzyskanych wyników stwierdzić trzeba, że potwierdzają one wysoką rangę, jaką młodzież przypisuje „szczęśliwemu życiu rodzinnemu”⁷. W badaniach białostockich od wielu lat sytuuje się ona na najwyższej pozycji wśród wartości wybieranych przez uczniów szkół ponadpodstawowych. W kolejnych latach uzyskiwała następujące liczbę zwolenników: w roku 2002 – 51,1% (Jocz, 2003; s. 23), w roku 2005 – 66,5%; (Jocz, 2006; s. 257), w 2011 – 77,7% (Zemło, 2012; s. 50). Podobnie sprawa wygląda w innych obszarach Polski. W badaniach przeprowadzonych przez Leona Dyczewskiego w województwie lubelskim i mazowieckim w 2004-2005 roku, młodzież także najczęściej wskazywał na kategorię „żyć szczęśliwie w rodzinie” jako ich priorytet (Dyczewski, 2009; s. 76). Także dorośli Polacy rodzinę wskazują jako wartość, którą przede wszystkim kierują się w swoim życiu. Z wynikiem 78% znalazła się na szczycie wyborów (Jasińska-Kania, 2014; s. 53-55). Danych potwierdzających taką preferencję można byłoby przytaczać wiele.

Ani płeć, ani rodzaj szkoły nie korelują w sposób istotny statystycznie z opiniami na temat rozwodów, ale takie zależności występują w przypadku zmiennej niezależnej „średnia z ocen” ($\chi^2 = 65,708$; Asym. Sig. = 0,000). Układ wyników świadczącym o negatywnym wartościowaniu zjawiska rozkładał się w sposób następujący: jedynkowi – 57,5%, dwójkowi – 67,3%, trójkowi – 65,1%, czwórkowi – 71,1%, piątkowi – 69,1%. Natomiast wyniki akceptujące zjawisko układały się odpowiednio: jedynkowi – 20,0%, dwójkowi – 5,1%, trójkowi – 3,6%, czwórkowi – 2,1%, piątkowi – 4,9%. Biorąc oba wyniki pod uwagę rysuje się prawidłowość, że wraz

⁷Dorośli Polacy w następujący sposób oceniają zjawisko rozwodu: „za dopuszczalne” uznało je – 63%; „za niedopuszczalne” – 34%; kategorię „trudno powiedzieć” wybrało – 3% (Boguszewski 2014, s. 14). Jednoznacznie młodzież wykazuje się większym rygoryzmem w ocenie rozpadu małżeństw niż dorośli. Czy wynika to z faktu, że są bardziej wrażliwi, a może mają bardziej wyidealizowany obraz życia dorosłego, a może są bardziej dojrzały od starszego pokolenia? Na podstawie danych jakimi dysponujemy trudno podać jednoznaczną odpowiedź.

ze wzrostem ocen uzyskiwanych przez uczniów zwiększa się liczba respondentów negatywnie nastawionych do rozpadu małżeństwa. W przypadku uczniów piątkowych wskazana tendencja lekko załamuje się.

Spójrzmy jak w kolejnych badaniach uczniowie szkół ponadpodstawowych z białostockich placówek odnosili się do badanej kwestii. Na kategorię świadcząca o negatywnej ocenie rozwodów w poszczególnych latach oddano następujący liczbę głosów: 1998 – 73,8%, 2005 – 64,8%, 2011 – 72,3%, 2015 – 68,0%. Stosunek obojętny do zjawiska w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 13,3%, 2005 – 24,8%, 2011 – 19,0%, 2015 – 22,4%. Kategoria świadcząca o pozytywnej ocenie rozpadów małżeństwa cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 5,1%, 2005 – 4,3%, 2011 – 3,6%, 2015 – 3,9%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 3,9%, 2005 – 3,1%, 2011 – 5,2%, 2015 – 5,6%. Najbardziej konserwatywne spojrzenie na trwałość małżeństwa wykazywała się młodzież uczestnicząca w badaniach w 1998 i 2011 roku. Największa akceptacja rozwodów notowana była w 2005 roku. Wyniki z 2015 r. można uznać za wynik środka. Ustabilizował się odsetek obojętnych w stosunku do badanej sprawy na poziomie 20 procent, także negatywny stosunek do rozwodów doszedł do pułapu 70 punktów procentowych. Generalnie można powiedzieć, że poglądy młodzieży szkolnej w omawianej materii są w miarę stabilne w badanym okresie czasu.

Wzorem uprzednich praktyk porównajmy wyniki uzyskane w Białymstoku z badaniami wielkopolskimi. Na poszczególne kategorie odpowiedzi uzyskano następujący rozkład głosów: „akceptuję” – 38,0%, „to zależy” – 18,1%, „odrzucaam” – 34,1%, „nie wiem” – 6,1%, „bark danych” – 3,7%. Niemal dwukrotnie mniej osób nieakceptujących zjawisko było w Polsce Zachodniej niż Wschodniej (34,1% do 68,0%). W przypadku akceptacji rozerwalności małżeńskiej dysproporcje między porównywalnymi środowiskami jeszcze bardziej stały się ewidentne (38% do 3,9%) – wystąpiła niemal dziesięciokrotna różnica (Baniak, 2008: s. 185). Także i w tym przypadku młodzi Podlasianie wykazują większe przywiązanie do tradycyjnych wzorów zachowań niż ich rówieśnicy z Wielkopolski. Przrzeczenie wspólnego kroczenia przez życie, mimo najróżniejszych zawirowań, trudności i sprawdzianów traktują jako wiążące. Nie jest to tylko nie wiele znacząca formułka wypowiediana na okoliczność ślubu, ale sprawa honorowa, którą należy dochować.

Nie sposób nie przytoczyć opinii na badany temat młodzieży akademickiej z

Lublina. Rozkład wyników na kategorie mówiące o ocenie rozwodów był następujący: „dozwolone” – 15,1%; „to zależy” – 47,5%; „niedozwolone” – 32,0%; „nie umiem powiedzieć” – 5,2%. przy jednoznacznej dezaprobachie zjawiska studenci wyrażali dwukrotnie większe przywiązanie do nierozzerwalności małżeństwa niż kaliscy gimnazjaliści. Przy kategorii negatywnie oceniającej rozwód liczba oceniających była porównywalna. Natomiast grupa warunkowo dopuszczająca rozwód wśród studentów było o 2,5 raza większa niż wśród gimnazjalistów z Wielopolski (Adamczyk 2008, s. 256). Zapewne tak duża grupa warunkowo dopuszczających rozwód wśród studentów daje się tłumaczyć częstszym rozważaniem przez nich najróżniejszych przypadków, jakie zdarzają się w relacjach między żoną a mężem nie sprzyjających bezwzględnemu trwaniu razem; jest to temat zdecydowanie im bliższy, niż o kilka lat młodszym gimnazjalistom.

Wyniki ogólnopolskie testujące stosunek młodzieży do rozwodów tym razem wypadły nietypowo. Rozkład procentowy na poszczególne kategorie układał się w sposób następujący: „dopuszczalne” – 21,3%, „to zależy” – 42,4; „niedopuszczalne” – 15,5%, „pozostałe deklaracje” – 20,8%. Otrzymany stopień akceptacji rozwodu wypadł pomiędzy wynikami jakie uzyskano na Podlasiu i w Wielkopolsce. Osób nieaprobuujących zjawiska było ponad dwukrotnie mniej niż w Polsce Zachodniej – co jest zaskoczeniem, biorąc pod uwagę wcześniejsze relacje między uzyskiwanymi wynikami. Należy podkreślić, że przypadku badanego zachowania zanotowano stosunkowo największą grupę respondentów warunkowo odnoszących się do rozwodów. Co w omawianym kontekście należy widzieć, że przy niesprzyjających okolicznościach, podejrzewać można nawet niewielkiej skali, odpowiadający skłonni byliby zaakceptować zerwanie przysięgi małżeńskiej i uznać ją jako nieobowiązującą.

Seks za pieniądze

Z moralnością związaną z relacjami damsko-męskimi łączy się także kwesta „seksu za pieniądze”, stąd i na jej temat przedstawmy opinię młodzieży. Żyjemy w czasach, w których – jak się twierdzi – światem rządzi pieniądz. Za pieniądze wszystko można kupić. Można kupić dyplomy wyższych uczelni, intratne posady, przyjaciół, nawet współmałżonka. Można kupić twarz znanego celebryty do reklamy, można kupić poglądy znanego autorytetu społecznego na potrzeby partii politycznej, można wreszcie kupić „uczucia”. Seks w naszym kręgu kulturowym przynależy do najbardziej

intymnych sfer (przynajmniej tak do niedawna było), w których wyraża się wrażliwość człowieka. Jak już się dojdzie do wyzbycia się tej sfery, to człowiekowi nie pozostaje wiele do „obrony”. Jest pokonany, całkowicie zniewolony – jakby powiedział George Orwell. Czy tak to widzą uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, którzy nie weszli jeszcze w dorosłe życie? Czy tak to widzi młodzież, która, można podejrzewać, w wieku szkolnym żyje pięknymi, nieskażonymi ideałami?

Tabela 6. Stosunek uczniów szkół ponadpodstawowych do seksu za pieniądze

Jaki jest Twój stosunek do seksu za pieniądze	Wartość w %
Całkowicie negatywny	56,6
Raczej negatywny	13,7
Obojętny	20,1
Raczej pozytywny	2,1
Całkowicie pozytywny	3,1
Trudno powiedzieć	4,5
Ogółem	100

Wśród poglądów na temat seksu za pieniądze dominuje stanowisko „całkowicie negatywne”. Ponad połowa respondentów opowiedziała się za taką kategorią. Po dodaniu do tej grupy „raczej negatywnie” nastawionych, ich odsetek wzrośnie do poziomu 70 punktów procentowych. Jest to duża grupa oponentów względem rozpatrywanego zjawiska. Co piąty uczeń deklaruje obojętność w podjętym temacie, a 5% badanych akceptowało omawiane zachowanie. Ostatecznie 30% uczniów nie widzi w seksie za pieniądze niczego złego. Dozwalają na istnienie tego zachowania w swojej przestrzeni.

Kobiety zajmowały zdecydowanie bardziej negatywne stanowisko w omawianej sprawie niż mężczyźni ($\chi^2 = 151,022$; Asym. Sig. = 0,000). Doskonale to widać po głosach nieaprobujących takiego zjawiska K – 82,4%, M – 59,9%. Wystąpiła różnica ponad 20 punktów procentowych. Warto jeszcze zauważyć, że wśród dziewcząt jest o ponad połowę mniej obojętnych w kwestii seksu za pieniądze, niż wśród chłopaków: K – 11,5%, M – 27,4%.

Jednak odpowiedzi nie wszystkich uczniów były jednakowe. Różnicowały się w zależności od rodzaju szkoły, do której uczęszczali ($\chi^2 = 81,767$; Asym. Sig. = 0,000).

Dokładnie pokazuje to rozkład procentowy wyników mówiących o braku akceptacji zjawiska: Gimnazjum – 76,3%, LO – 75,9%, Technikum – 61,3%, ZSZ – 48,2%. Różnica między największymi oponentami – gimnazjalistami, a grupą największej tolerancji – uczniami ZSZ – wyniosła niemal 30 punktów procentowych. Zatem kształcący się w szkołach sprofilowanych technicznie wykazują się większą tolerancją w omawianej sprawie, niż młodzież szkół ogólnokształcących. Czy humanizm zwiększa wrażliwość moralną?

Także uzyskiwana średnia z ocen korelowała w sposób istotny statystycznie z poglądami na temat seksu za pieniądze ($\chi^2 = 151,057$; Asym. Sig. = 0,000). Negatywna ocena zjawiska w poszczególnych grupach młodzieży wypadła w sposób następujący: jedynkowi – 60,0%, dwójkowi – 55,9%, trójkowi – 65,9%, czwórkowi – 76,0%, piątkowi – 78,8%. Natomiast akceptujących omawiane zachowania przedstawia kolejne zestawienie: jedynkowi – 25,0%, dwójkowi – 8,8%, trójkowi – 5,5%, czwórkowi – 3,0%, piątkowi – 3,7%. Biorąc pod uwagę oba wyniki wyraźnie widać, że wraz z większym angażowaniem się w wysiłki poznawcze uczniów maleje aprobata do seksu za pieniądze. Można to wyrazić także, że wraz ze wzrostem świadomości zwiększa się dystans do zachowań „moralnie wątpliwych”.

Zwróćmy uwagę jeszcze jak w kolejnych badaniach uczniowie szkół ponadpodstawowych z białostockich placówek odnosili się do prostytutki. Na kategorię świadczącą o negatywnej ocenie zjawiska w poszczególnych latach oddano następujący liczbę głosów: 1998 – 71,4%, 2005 – 68,4%, 2011 – 75,4%, 2015 – 70,3%. Stosunek obojętny do zjawiska w poszczególnych latach był następujący: 1998 – 15,6%, 2005 – 18,9%, 2011 – 15,8%, 2015 – 20,1%. Kategoria świadcząca o pozytywnej ocenie „seksu za pieniądze” cieszyła się następującą akceptacją: 1998 – 7,8%, 2005 – 8,2%, 2011 – 5,5%, 2015 – 5,2%. Kłopoty z jednoznaczną oceną zjawiska wyrażały się w zestawieniu: 1998 – 15,6%, 2005 – 18,9%, 2011 – 15,8%, 2015 – 4,5%. Najbardziej liberalny stosunek do prostytutki miała młodzież uczestnicząca w badaniach w 2005 r. Świadczyły o tym najwyższy procent negatywnie nastawionych do omawianego zachowania i najwyższy procent akceptujących zjawisko. Najbardziej radykalne poglądy natomiast deklarowali uczniowie w 2011 r. Poziom negatywnie oceniających seks za pieniądze przekroczył pułap 75 punktów procentowych, negatywnie wyniósł 5,5%. Można zatem powiedzieć, że dane z 2015 r. plasują się na poziomie średnim, podobnie jak to było w roku 1998. Nie mniej jednak należy zauważyć, że przez ostatnie

trzy badania maleje odsetek uczniów deklarujących pozytywny stosunek do prostytucji, ale i rośnie odsetek uczniów wybierających kategorię „trudno powiedzieć”.

Młodzież białostockich szkół ponadpodstawowych największy rygoryzm moralny zdradza względem następujących zachowań: niewierności małżeńskiej, prostytucji, przerywania ciąży, rozwodów. Natomiast wykazuje się największą tolerancją względem: seksu przed ślubem i używania środków antykoncepcyjnych. Można podejrzewać, że tego typu rozkład opinii związany jest z uczestniczeniem w określonych praktykach. Te działania, w których respondenci mają możliwość bezpośrednio brać udział (i korzystają z tej sposobności⁸) oceniane są przez nich zdecydowanie łagodniej niż zachowania, w których nie był wypróbowany ich charakter. One też traktowane są jako przynależące do spraw prywatnych, o których decydujący głos przyznają sobie podejmujący tego typu doświadczenia. W takiej sytuacji indywidualne oceny aktorów społecznych decydują o przyznaniu tym zachowaniom przyzwolenia (rzadziej odrzucenia). Wówczas wszelkiego typu zewnętrzne normy, chociażby zalecane przez Kościół, są marginalizowane. Postrzega się je jako uciążliwy balast, który zakłóca „święty spokój”, lub przeszkodę w realizacji standardów nowoczesnego stylu życia, a często nawet jako czynnik ograniczający autonomię (Zaręba, 2009: s. 24; Mariański, 2015: s. 98).

Nie wszystkie kategorie uczniów w jednakowy sposób podzielały opinie w podejmowanych kwestiach. Do środowisk o bardziej rygorystycznych poglądach zaliczyć można kobiety oraz uczniów szkół o profilu ogólnym (gimnazja i szkoły ogólnokształcące). Tam, gdzie wystąpiły istotne zależności statystyczne zawsze reprezentanci wskazanych kategorii wykazywali się większym przywiązaniem do tradycyjnych wartości. Większą skłonnością do zachowań liberalnych natomiast wykazywali się mężczyźni oraz uczniowie szkół technicznych (Techników i ZSZ). Nadto zanotowano wyraźną tendencję: wraz ze wzrostem ocen uzyskiwanych przez respondentów wzrastał ich rygoryzm w ocenach zachowań moralnych. Prawdliwość sprawdzała się w przypadku każdego z zachowań, jednak była zachwiana w stosunku do: seksu przed ślubem, środków antykoncepcyjnych, prostytucji przez odpowiedzi

⁸ Wyniki ogólnopolskiego sondażu przeprowadzonego przez CBOS pod koniec 2013 roku, w których uczestniczyli uczniowie placówek ponadgimnazjalnych (liceum, technikum i zasadniczych szkół zawodowych) donoszą, że ponad połowa respondentów w nich uczestniczących była już po przebytej inicjacji seksualnej (Mariański 2015, s. 91).

uczniów osiągających najsłabsze noty.

W artykule odwoływaliśmy się do wyników badań, w których testowano opinię uczniów białostockich szkół na moralność małżeńsko-rodzinną przez kilkanaście ostatnich lat. Mimo niewielkich wahań w ocenach zachowań moralnych jakie zachodziły w kolejnych edycjach, uzyskane wyniki świadczą o zachowanej ciągłości. Wyniki z 2015 roku omówione z uwzględnieniem zmiennych niezależnych nie są jakimś chwilowym odczuciem związanym z analizowanym obszarem faktów, ale oddają charakter świadomości moralnej w długim trwaniu.

Można spytać, czy obraz wrażliwości odnoszącej się do oceny zachowań małżeńsko-rodzinnych, jaki wyłania się z prezentowanych badań świadczy, że młodzież gubi ze swej świadomości uniwersalny punkt odniesienia zachowań moralnych, jaki w polskim społeczeństwie wyznaczany był przez Dekalog? (por. Doktor, 2001: s. 254-255). Zapewne z taką sytuacją nie mamy jeszcze do czynienia. Głos reguł zapisanych w chrześcijańskich „kodeksach” jest jeszcze wyraźnie słyszany przez współczesnych, choć coraz bardziej zakłócany zostaje przez alternatywne źródła kreujące dzisiejszą moralność. Za ich sprawą nie abstrakcyjna reguła winna być punktem odniesienia przy czynieniu wyborów moralnych, ale poczucie wrażliwości oparte na ocenie, w którą wpisuje się krzywdę lub jej brak w stosunku do uczestników działań moralnych, a często nawet przebija się (jak chociażby w przypadku przerywania ciąży) całkowity interes podejmującego czyn odbierających nienarodzonemu życie. W tym przypadku ten nienarodzony też jest traktowany jako swego rodzaju „abstrakcja pozaosobowa”. „Embrion do trzeciego miesiąca przecież nie jest jeszcze człowiekiem” słyszymy w opiniach propagatorów „prawa kobiet do samostanowienia”.

Prowadzony wywód pozwolił zestawzić wyniki z Podlasia z wynikami z Wielopolski. Takie porównanie pokazuje, że poglądy młodzieży z tych dwóch regionów Polski wyraźnie się polaryzują. Reprezentanci Polski Wschodniej bliżsi są opcji przywiązanej do moralności katolickiej, natomiast młodzież Polski Zachodniej utożsamia się bardziej z liberalnym poglądem na moralność małżeńsko-rodzinną. Największa dysproporcja między stanowiskami wystąpiła w ocenie: używania środków antykoncepcyjnych, rozwodów, przerywania ciąży. W niektórych przypadkach wyniki porównywanych grup różniły się o kilkadziesiąt procent (czyli chodziłoby odnośnie do zachowań mieszczących się w zindywidualizowanej sferze życia moralnego, o której wspomniano w poprzednim akapicie). Najmniejsze rozejście się poglądów zanotowano

przy opiniach związanych z niewiernością małżeńską. Z tym, że we wskazanym casusie rygoryzm moralny Podlasian był utrzymany na w miarę stałym – „wysokim poziomie”, natomiast nastąpiło zdecydowanie wyraźniejsze opowiedzenie się za dotrzymywaniem przysięgi małżeńskiej przez młodzieży z kaliskiego. Przytaczane opinie młodzieży akademickiej z Lublina pozwalają twierdzić, że nie tylko Podlasie, ale szerzej – mieszkańcy zamieszkujący obszary po wschodniej stronie Wisły są bardziej przywiązani do moralności tradycyjnej niż mieszkańcy Polski Zachodniej. Czy daje to sposobność stwierdzenia, że ludność żyjąca na wschodnich terenach Polski jest bastionem chroniącym wartości głoszone przez chrześcijaństwo? Wszystko na to wskazuje, ale by tego typu stanowisko było niepodważalne należałoby odwołać się do szerszej palety wyników uwzględniających inne obszary kraju, a także i do bogatszego zestawu badań.

W tym miejscu należy podkreślić rzecz, wydawać by się mogło, szczególną: badani uczniowie – niezależnie od usytuowania geograficznego wykazywali się większym rygoryzmem moralnym niż reprezentanci pokolenia dorosłego. Wydawałoby się, że to w młodości jest siła rozpychająca, a nawet burząca zastane ramy społeczne narzucające określone zachowania; że „nieujarzmione” witalne moce, które pulsują w młodym pokoleniu będą działać destrukcyjnie względem napotykanym zbiorowym ograniczeń. Przez niwelację tych narzuconych ram będą starać się rozszerzać pole swoje wolności. Obraz jaki wyłonił się z prezentowanego materiału świadczy coś innego, że to właśnie młodzi mają większy respekt przed społecznymi regulacjami niż przedstawiciele świata dorosłych – przynajmniej takie wnioski dają się wyprowadzić z porównania, poczynionego w niewielkim zakresie, poglądów wyrażanych przez poszczególne grupy wiekowe.

W tym miejscu nasuwa się pytanie: skąd bierze się opisany stan świadomości młodzieży, skoro dorosłe pokolenie nie jest punktem odniesienia? Skoro współczesna popkultura, kultura mainstreamowa, autorytety medialne, korporacje itp. głoszą wolność niemal bez ograniczeń, a przecież na taką młodzi się nie godzą? A może jednak głos Kościołów nie jest tłumiony do końca i ciągle pozostaje wyznacznikiem moralności? Może zatem, wbrew powszechnym przekonaniom, że młodzież coraz rzadziej swoją opinię na kwestie moralności małżeńsko-rodzinnej konfrontuje z zaleceniami Kościoła katolickiego jest zbyt łatwym wytłumaczeniem stanu jej świadomości w omawianym wymiarze?

Bibliografia

1. Adamczyk T. (2008), Postawy moralne studentów w warunkach zmiany społecznej, w: Wartości, podstawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie, J. Mariański, L. Smyczek (red.), Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Kraków, s. 235-265.
2. Baniak J. (2008), Kryzys tożsamości a świadomość moralna młodzieży gimnazjalnej. Studium socjologiczne, w: Wartości, podstawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie, J. Mariański, L. Smyczek (red.), Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Kraków, s.163-204.
3. Boguszewski R. (2014), Religijność a zasady moralne, Komunikat z badań CBOS nr 15/2014, Warszawa 2014, s. 14.
4. Doktor T. (2001), Postawy moralne – ochrona ludzkiego życia, podatki i pomoc bliźniemu, w: Pluralizm religijny i moralny w Polsce. Raport, I. Borowik, T. Doktor (red.), Wydawnictwo Nomos, Kraków.
5. Dyczewski L. (2009), Wyobrażenia młodzieży o małżeństwie i rodzinie. Pomiędzy tradycją a nowoczesnością, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
6. Jasińska-Kania A. (2014), Przemiany wartości Polaków, „Instytut Idei”, nr 5, s. 52–58.
7. Jocz W. (1999), Wychowanie i system wartości młodzieży Białegostoku, w: Rodziny białostockie na przełomie wieków, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok, s. 129-142.
8. Jocz W. (2003), Wartości i normy młodzieży szkolnej Białegostoku, red. A. Sadowski, Białystok, s. 22-40.
9. Jocz W. (2006), Preferowane wartości i uznane normy a zachowania zdrowotne młodzieży, w: Styl życia młodzieży Białegostoku a zdrowie, red. J. Wieczorek-Łada, W. Jocz, Urząd Miejski w Białymstoku, Białystok, s. 255-279.
10. Jocz W. (2012), Procesy wychowania i socjalizacji w białostockich rodzinach. Stosunek młodzieży do wybranych norm społecznych, w: Styl życia młodzieży Białegostoku. Raport, red. J. Mantur, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku, Białystok, 180-199.
11. Mariański J. (2015), Małżeństwo i rodzina w świadomości Polaków – analiza socjologiczna, Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, nr 4, s. 77-103.
12. Zaręba S. H. (2008), Społeczne interpretacje moralnych poglądów i ocen polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej, w: Wartości, podstawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydawnictwo WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Kraków, s. 205-233.
13. Zaręba S. H. (2009), Identyfikacje religijne i dylematy moralne uczniów i studentów w Polsce, „Collectanea Theologica”, nr 2, s. 165-195.
14. Zemło M. (2012), Aksjologiczne orientacje białostockich uczniów szkół ponadpodstawowych, w: Styl życia młodzieży Białegostoku. Raport, red. J. Mantur, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Białymstoku, Białystok, s. 50-65.